

## Polemika

Wczorajsze „Jutro” nawołuje do milczenia, pisząc:

Nieukrywana radość z rozbitcia jednolitego obozu narodowego ma wymowę silniejszą od wszystkich, co można by na ten temat powiedzieć. To też w chwili obecnej, pod adresem tych spośród obozu narodowego, którzy nie zdają sobie sprawy z tragizmu zajęć ostatnich i zabierają w ślepe uliczki rozgrywek kilkunastu, próbują się odgrywać, dając swoimi wystąpieniami prawdziwy żer dla wrogów ruchu narodowego, nie pominijmy na sprawy najważniejsze, stojące dziś przed młodym pokoleniem polskim, trzeba zamilczeć!

Rozumiemy, że są najrozmaitsze czynniki, któreby wiele chciały przemilczeć. Są niestety jednak sprawy, których przemilczenie nie da. Ta sprawa jest między innymi rozbitcie obozu narodowego w Polsce. Najskrupulatniejsze milczenie wszystkich czynników obozu narodowego nie doprowadzi do powstania jednolitego obozu narodowego. Przeciwnie konieczna jest publiczna dyskusja na temat przyczyn rozbitcia i sposobów stworzenia jednolitego obozu narodowego.

Rozbitcie obozu narodowego daje się nie od dziś i wywołane jest przyczynami, które się również przemilczeć nie dadzą. Ostatnie wypadki przypomniły jedynie fakt rozbitcia, a bynajmniej nie były przyczyną tego rozbitcia. Redaktorzy „Jutra”, widocznie zapomnieli o pewnych piśmiennikach, które atakowały Warszawski Dziennik Narodowy jeszcze wcześniej niż ABC.

Stworzenie na nowo jednolitego obozu narodowego nie osiągnie się jednak strusią polityką chowania głowy w piasek.

### Kartele

Polityk w „Gońcu Warszawskim” słusznie wskazuje na szkodliwość monopolizowania zasług.

Wazkie próby, zmierzające do wydobycia Polski z dzisiejszego bezwładu i „podciągnięcia jej „wyżej” zorganizowanym wysiłkiem całego narodu rozbijają się, przede wszystkim o jedną przeszkodę. Oto istnieje nieliczna stosunkowo grupa ludzi, która istniejący monopol władzy uzasadnia rzekomo wyłącznością własnej zasługi w odbudowaniu państwa polskiego.

— Tylko my — mówią ci ludzie — dążyliśmy do niepodległości, tylko my walczyliśmy o niepodległość i dlatego tylko my mamy prawo kierowania losami odbudowanego naszego państwa polskiego.

### Insynuacje żydowskie

„Nasz Przegląd” chytrze insynuuje, że

Część młodych endeków z pod znaku ONR stała się prosiaczką i za pomocą ruchliwych prowadzonych dziennik ABC

A dalej, że

„Starczy” zapomocą faszyzmu i antysemityzmu pragną dojść do władzy — w sposób co prawda bardzo problematyczny. Młodzi zaś usiłują sfabrykować sanację do reakcji i „odżydlić” zapomocą przeniknięcia stopniowego w jej szeregi. A ponieważ młodzi nie mają wielkich pretensyj do urzędów i posad, to spodziewają się swe skromne postulaty osiągnąć.

Faktyka żydów jest zupełnie jasna. Żydzi widzą w młodych i w reprezentującym ich „A.B.C.” największe niebezpieczeństwo. Stąd starają się insynuować, że „młodzi” prowadzą politykę ugodową. Taktyka ta z góry skazana jest na przegrana, gdyż społeczeństwo polskie dobrze się orientuje, że program głoszony przez „A. B. C.” jest w całkowitej sprzeczności z polityką sanacyjną. Ale trudno się dziwić taktyce żydów, którzy będąc w bardzo ciężkiej sytuacji, chwytają się rozpaczliwych środków.

## Kto wynalazł Bluma?

W roku 1930 ukazała się książka Jeana Marteta, sekretarza osobistego Jerzego Clemenceau, zatytułowana „Clemenceau mówi — rozmowy z sekretarzem”. W jednym z rozdziałów tej książki Martet przytacza następującą rozmowę:

„Clemenceau: Jedno muszę pa

### Mahatma Trawankru ujął się za pariasem

BOMBAJ 27. 11. (PAT) Mahatma Trawankru otworzył dostęp dla wszystkich Hindusów do pagody w Trawankorze. Świątynia ta dotychczas była niedostępna dla pariasów. Z powodu tego „rewolucyjnego kroku” Mahatma otrzymał powinszowanie od Mahatmy Gandhiego i od wielu działaczy hinduskich.

# Gdynia, jaka jest naprawdę

## Smutna rzeczywistość

Gdynia, w listopadzie.

Korespondenci różnych pism, przybywający na kilka dni w gościnę do Gdyni, widząc ją taką, jaką widzi przelotny gość — turysta, który na kilka lub kilkanaście dni zawita do naszego miasta, rozbudowującego się w tempie amerykańskim, — pisze, że Gdynia to cud polskiego wysiłku, bo przecież jeszcze niedawno nie tu nie było, bo w dzisiejszym mieście przed kilkunastu laty uboga ludność rybacka pędziła żywot poławiania godny. A teraz wznosi się tu gmachy, godne miasta amerykańskiego, zabudowują się ulice, powiększa się port, dziś już ponoć największy na Bałtyku, jeden z największych w Europie i jeden z najbardziej nowoczesnych urządzonych w świecie.

Istotnie z portem tak jest. Tylko że rozbudowa portu i Gdyni, jako miasta — to dwie oderwane od siebie rzeczy. Podczas gdy port jest większy, niż w starej duńskiej stolicy Kopenhadze, liczącej ponad 800 tysięcy mieszkańców, to Gdynia liczy ich ok. 120 tys. Ale lepiej nawet, że miasto nie rozrosło się do tych, co port rozmiarów, bo i z czego miałyby żyć? Gdynia, jako port, służący państwu 34-milionowemu, ma ciągle jeszcze za mały zasięg swej działalności, bo z jednej strony — musi czynić ustępstwa na rzecz bardzo kosztownego dla Polski sąsiedniego Gdańska — a z drugiej — walczyć z konkurencyjnymi portami niemieckimi, przez które jeszcze idą różne ładunki z krajów zamorskich, przeznaczane dla Polski.

### Słabe perpektywy przyszłości

Na początku roku 1927 przewidywano rozbudowę Gdyni na miasto w ciągu 25 lat z ludnością 25 tysięcy mieszkańców. Fakt ten, niezawodnie dawno już zapomniany, który jednakże warto przypomnieć, dowodzi, jak mało orientowano się w stolicy, co znaczy mieć jedyn, niczem nie krepowany dostęp do morza i prawdziwie polski port na Bałtyku. Dobrze jest jednak, iż Gdynia nie posłada większego rozmachu, bo chociaż od tego czasu, przy ostatnim (w maju b. r.) spisie ludności miała 93 tys. mieszkańców, to jednakże liczba ta na dzisiejsze stosunki kryzysowe jest stanowczo za wysoka i przysparza zarządowi miasta wiele kłopotów.

Jeszcze przed czterema laty trudno było w Gdyni o mieszkaniach lub lokal na urządzenie firmy, to też kto mógł — budował, bo Gdynia, to ziemia obiecana. A

### Znowu Samoloty - widma Sowiecka marynarka u wybrzeży Norwegii

HELSINGFORS 27.11. Z Harsstad donoszą o pokazaniu się w północnej Norwegii samolotów widm. Liczni rybacy i właściciele zauważyli onegdaj w nocy poruszające się na niebie światło oraz usłyszeli warkot motoru. Prasa norweska donosi jednocześnie, że w pobliżu wybrzeża norweskiego zauważono jednostki sowieckiej marynarki wojennej.

nu powiedzieć: Gdy tak siedzę przed moją stodołą i widzę przed sobą otwarte morze, to zdaje mi się, że żyję na świecie bezludnym. Nikogo nie ma dookoła... tylko mój wiek siedziwy przyniósł mi to. To chciałbym żyć jeszcze, aby oglądać morze, to znów chciałbym już umrzeć, aby więcej nie oglądać Leona Bluma.

„Ja (Martet): To niech już pan lepiej zostanie przy życiu.

„Clemenceau: Robię to — prosto z instynktu. Ale niech mi pan powie, panie Martet, kto też mógł wynaleźć tego Leona Bluma?

„Ja (Martet): Bóg Izraela.

„Clemenceau: Dziwna rzecz. Muszę myśleć o religii Izdy i Mitry, które powoli, ale systematycznie prześląkaly do społeczeństwa starożytności, pisząc je i rozkładając... Przecz z nim, przecz — Martet!”

dziś wznoszą się w całym mieście wielkie domy (obowiązkowo czteropiętrowe, albowiem taki jest plan zabudowy), ale coraz trudniej o lokatora. I chociaż komorne, znacznie obniżono w porównaniu z latami ubiegłymi, to jednakże trudno o lokatorów lub odnajemców: poprostu za wiele już nabudowano. Gdzie leży przyczyna tego? Przede wszystkim brak tu przemysłu, gdyż poza Łuszczarnią Ryżu i Olejarnią „Union” (oba przedsiębiorstwa należące do międzynarodowego kapitału żydowskiego), nie ma innych fabryk. A nowe domy wciąż powstają.

### Nowoczesne gmachy i rudery

Zabudowa Gdyni właściwie datuje się już od r. 1923, kiedy to powstały tu pierwsze większe domy murowane lub wille, obok chat ubogich, wznoszone przez tu tejszych dorobkiewiczów, według „planów” inżynierów — architektów — znakomitych urbanistów...

Nic więc dziwnego, że ten dom lub domek jest „od sasa”, a inny „od lasa”, wrzynają się one to w chodniki, to sterczą niby na urągowsko, jak gdyby oczekując swej zagłady przez wydanie właściwych zarządzeń o rozbudowie miasta.

### Partactwo w urzędzeniach portowych

Nie chcemy krytykować urzędów samego portu, tak, jak nie chcielibyśmy poddawać krytyce budowy naszych klubów — „M/S „Piłsudski” i „Batory”, o których należałoby opinię wydać już specjaliści, ale pośmiemy nieco uwagi rzeczą, wiązącą się z interesami portu: wszystkie bez wyjątku i wiadukty, wzniesione nad torami kolejowymi — to wielkie partactwo, są przede wszystkim za wąskie i jeżeli rozbudowa Gdyni postępować będzie dalej, jak dotąd naprzód — zda-



Kolumny jeńców wziętych przez hiszpańskie wojska narodowe, przeciągają codziennie ulicami przedmieść Madrytu

## Bela Kun

### nowy organizator rewolucji światowej

Sekretarz generalny Kominternu, Dymitrow ustąpił a stanowisko jego zajął Bela Kun.

Ze wszystkich wodzów Kominternu nie ma chyba równie zbryzganej krwią i błotem figury, jak ten ex-prezydent bolszewickich Węgier. Zydek z Cluj (Kolozswar) w Siedmiogrodzie, początkowo urzędnik kasy chorych, usiłujący za malwersacje, z początkiem w. wojny znalazł się w armii austriackiej, b. przedko dostał się do niewoli rosyjskiej. Po wybuchu rewolucji odrzucał potrafił nawiązać kontakt z Leninem, Rakowskim, Zinowiewem i z końcem r. 1918 został przez nich odesłany do swej „ojczyzny” na czele całego tłumy agitatorów bolszewickich, rekrutowanych przeważnie z pośród żydów — jeńców z armii węgierskiej. Niedługo potem ówczesnego rządu liberalno — socjalistycznego w Budapeszcie umożliwiło mu „robotę” — Kun prowadził kombinacje, zupełnie identyczne z dzisiejszymi „frontami ludowymi” — oto, socjaliści, poprostu steroryzowani przez bojówki Kuna, zgodzili się na połączenie z jego zwolennikami w jednolitą „Socjalistyczno — Komunistyczną Partię Węgier”, która w pocz. kwietnia 1919 r. uchwyciła pełnię władzy prawie bez oporu z czyjejkolwiek strony. Paromiesięczne rządy tego „frontu ludowego” przewyższyły ropasaniem nawet rewolucję rosyjską. W Budapeszcie Kun skonfiskował wszystkie lepsze mieszkania i rozdał je zbiegającym się z frontów zdemobilizowanym żołnierzom, potem powołał do życia „fundusz meblowy” i „fundusz odzieżowy”, t. j. poprostu zaczął na prawo i na lewo konfiskować meble i ubrania, dla rozdawania ich zdemobilizowanej halsatrze. Jeżeli chodzi o sprawy wiejskie, węgierski „front ludowy” był przeciwny rozdaniu ziemi chłopom — po prostu ogłosił większe majątki za własność „proletariackiego państwa” i zaczął zdobywać środki żywnościowe u chłopów drogą rekwizycji. Cały ten wariacki „system” trwał się teżprzem-

„czerezwyczałek”, skopiowanych z rosyjskiego wzoru — na czele ich postawił Kun półobłąkanego żydziaka Tilora Szamuely. Zaczęły się krwawe buntury nie tylko chłopów, ale i pracujących robotników — wreszcie Kun wpłatał się w wojnę z Rumunią, Jugosławią i Czechosłowacją. Na koniec niekomunistyczny partnerzy „frontu ludowego” mieli dosyć dzikiej szopki — z końcem lipca 1919 r. rewolucja robotnicza w Budapeszcie obaliła rząd Kuna i władzę objęła socjalistyczna rada związków zawodowych. Ale było już za późno — następnego dnia wkroczyła do miasta armia rumuńska...

Kun z większością swych komisarzy uciekł do Wiednia, a stamtąd do Sowiektów, gdzie został czekistą. Z końcem 1920 r. powołano go do likwidacji „kontrowersyjnej” Wrangla na Krymie — likwidacja ta przeobraziła się w niebywałą rzeź, w której w Se-

rzac się tam mogą częściej, niż dzieje się to lub działo do tego czasu — wypadki w ruchu kolonialnym i pieszym.

„Ale przecie nad budowę tych urzędów czuwają podobno tegie móżgi z dyrektorami i naczelnikami na czele i jeżeli ktoś chociażby najbardziej życzliwy — odważył się daną rzecz skrytykować, mając na widoku konieczną poprawę, — ten uważany był za wroga w rozbudowie naszego nadmorskiego beniaminka. — Każdy jednak, kto trzeźwo patrzy na Gdynię, widzi w jej rozbudowie braki, których można uniknąć. Podobno mają zniknąć niedawno wzniesione, a dziś już przedstawiające widok rudery — różne budynki, będące jeszcze nie dawno klubami miasta portowego Rzeczypospolitej. Ciekawe tylko, skąd zarząd miejski, na którego czele stoi od r. 1925 już siódmy wódz, weźmie pieniądze na tak kosztowne, a jednakże niezbędne uzupełnienie?

### To jest tak:

#### Pod fałszywym sztandarem

Porozumienie japońsko — niemieckie skierowane przeciwko Kominternowi, jest najbardziej charakterystycznym faktem ostatnich dni w polityce międzynarodowej. Stanowi ono poważne wzmocnienie się pozycji Niemiec.

W ogóle trzeba stwierdzić, że podjęta przez Niemcy rola herolda walki z komunizmem, jest dla nich niezmierznie wygodna. Pozwala bowiem ona im pod płaszczykiem misji, mającej zbawić cywilizację europejską od groźnej jej zguby, powiększać coraz bardziej swoje wpływy.

Stan ten trwać będzie dopóty, dopóki jakiekolwiek inne państwo nie będzie chciało i nie będzie mogło naprawdę tej roli się podjąć.

Spełnianie tej roli przez Niemcy jest dlatego niebezpieczne, że jeśli już nawet pominąć zupełnie specjalną pozycję polską, bezpośrednio przez Niemcy zagrożoną, to sztandar walki z komunizmem, będący w rękach Niemiec, nie jest w stanie naprawdę zabezpieczyć Europę przed niebezpieczeństwem komunistycznym. Zbyt bowiem silne są w Niemczech tendencje zmierzające do odtworzenia tradycji pogańskich, by Niemcy naprawdę mogły być istotnym obrońcą cywilizacji europejskiej, opartej mimo wszystko na głęboko katolickich zasadach. Obrona zaś tej cywilizacji przez Niemcy, zwłaszcza do spółki z pogańską Japonią, musi budzić poważne obawy w chrześcijańskim świecie Europy.

### Pr. estrega

Walka na terytorium Hiszpanii przedłuża się coraz bardziej. Istotną tego przyczyną jest fakt, że walka odbywa się w istocie nie między narodowcami hiszpańskimi a komunistami, lecz między Niemcami i Włochami z jednej strony a Rosją Sowiecką z drugiej strony. Zachodzi tu da lęko idąca analogia z sytuacją Niemiec podczas wojny 30-letniej.

Dzisiejszy stan Hiszpanii stanowi groźną przeszkodę dla wszystkich narodów europejskich, które nie rozwiązały jeszcze swych trudności wewnętrznych. Wskazują one na konieczność, by program sprawy wynikał wyłącznie z rodzimych źródeł, a nie czerpał swych soków, choćby częściowo, z takich czy innych źródeł zagranicznych.

### Kolce bez cóż

#### PAL rozszerza swoją działalność

Po powrocie Akademii Literatury z „wyjazdowej sesji” w Katowicach, mają być utworzone nowe agendy tej instytucji. Mówi się m. in. „szeroko o utworzeniu specjalnej sekcji plagiatów, na którą „fachową” opiekę ma objąć p. Wincenty Krzymowski. Istnieje również projekt, stworzenia sekcji „konwertytów” na wiarę komunistyczną dla wychowania młodego narybku „nieśmiertelnych”. Tuż weszłyby panie: Maria Dąbrowska, Ewa Szelburg — Łazarska i t. d. Przewodnicztwo sekcji tej ma objąć p. Wanda Wasilewska.

Niektóre pisma, zupełnie niesłusznie rozpływają się szeroko na temat ostatnich wydań w naszym świecie literackim. Jak widać z tego, nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Przynajmniej PAL rozszerzy swoją działalność w najwłaściwszym dla siebie kierunku.

#### Czy 60 proc. ludności to żydzi?

Nawet żydowskie statystyki tego nie wykazują. Wieg — jakiej racji wolno będzie parochom rzezać rytualnie 60% całego uboju? Przecie tyle nie żętrą.

Żeby dalej sprzedawać chrześcijanom swe odpadki. Wprowadzono niewystarczającą ustawę i nadobitek jeszcze w niej robi się wyłomy. Powinno się pozwolić żydowi na kalowanie tylko 3% szlachetnego bydląt. (k.).

## Adwokaci, którzy nie dojechali

### Komitet obrończy w Paryżu dla żydów przytyckich

Jak zawiadamia „Pariser Wacht” polski konsulat w Paryżu odmówił wydania w dwum znanym adwokatowi Filipowi Lamur i Saszy Erlich, którzy chcieli pojechać do Polski, aby uczestniczyć w przytyckim procesie apelacyjnym w Lublinie.

### Dziesięciolecie „Bratniej Pomocy” W.S.H. w Poznaniu

W zbliżającą się niedzielę obchodźć będzie uroczyste dziesięciolecie „Bratnia Pomoc” W. S. H. Organizacja ta kierowana przez młodzież narodową posiada już bardzo poważny dorobek i cieszy się poważną sympatią wśród studiujących na Wyższej Szkole Handlowej

Adwokaci ci byli wydelegowani do Lublina przez komitet obrończy dla przytyckich, skazanych żydów, który został utworzony w Paryżu.

Komitet składał się z przedstawicieli radykałów i radykalno socjalistycznej partii, z partii radykałów Kamila Peletana, z grupy amsterdamskiej (ruch przeciw wojnie i faszyzmowi), z „antyfascystowskiego intelektualnego komitetu obronnego”, z „międzynarodowego związku żydowskiego”, z pomocy ludowej we Francji, z Ligi do walki z antysemityzmem, ze związku światowego przeciwko antysemityzmowi i rasizmowi, z federacji polskich żydów, ze federacji byłych żydowsko — polskich kombatantów, ze związku żydowskich rasistów, z „Związku Żydów w Paryżu” i t. p.